

PRIMA EDUCATIONE 2018

JOANNA MARIA GARBULA

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski. Wydział Nauk Społecznych

ORCID: <https://orcid.org/0000-0003-1599-7205>

joanna_garbula@wp.pl

Obraz rodziny Feliksa Nowowiejskiego. Aspekty patriotyczne, religijne, ludowe

*A Family Portrait of Feliks Nowowiejski.**Patriotic, Religious and Folk Aspects*

STRESZCZENIE

Sejm RP ogłosił Feliksa Nowowiejskiego patronem roku 2016. W uzasadnieniu podano, że Nowowiejski zawsze stał po stronie polskości i polskiej kultury. Moim zamierzeniem badawczym jest przedstawienie obrazu rodziny F. Nowowiejskiego oraz pokazanie jej znaczenia dla rozwoju jednostki i współczesnego społeczeństwa. Rozważania dotyczące rodziny odwołują się do jej trzech generalnych wymiarów. Pierwszy dotyczy wychowania w duchu patriotycznym, ważnym dla kształtowania tożsamości narodowej i związku z małą ojczyzną. Drugi odnosi się do przemyśleń związanych z wychowaniem religijnym, w którym rodzina ma znaczenie, i nie sposób tego przecenić. Trzeci obejmuje problemy w zakresie czerpania z zasobów kultury ludowej, stanowiących również nasze dziedzictwo. Te wymiary zajmowały ważne miejsce w życiu i twórczości F. Nowowiejskiego.

F. Nowowiejski wywodził się z bardzo licznej rodziny (14 dzieci), sam miał czterech synów i jedną córkę. Rodzina F. Nowowiejskiego, pochodząca z Warmii, doświadczyła germanizacji prowadzącej do wyniszczenia Polski i polskiej kultury. Pomimo terroru nie poddała się i wychowała swoje dzieci w duchu patriotycznym. Fundamentem tożsamości warmińskiej było połączenie polskości i katolicyzmu, co stanowiło wynik antykatolickiej i antypolskiej polityki Otto von Bismarcka. F. Nowowiejski był świadkiem odzyskania przez Polskę niepodległości w 1918 i 1945 r., a także plebiscytu na Warmii i Mazurach w 1920 r. Przegrany plebiscyt unicestwił nadzieje mieszkańców Warmii na ponowną przynależność do państwa polskiego. Wydarzenia te niewątpliwie ukształtowały polskość F. Nowowiejskiego.

Słowa kluczowe: Feliks Nowowiejski; rodzina; patriotyzm; religia; kultura ludowa

WSTĘP

Warunki społeczno-polityczne polskich rodzin na Warmii w drugiej połowie XIX w. były trudne. Władze pruskie podjęły działania zmierzające do ich wynarodowienia. W 1876 r. sejm, za sprawą Otto von Bismarcka, uchwalił ustawę uznającą język niemiecki za urzędowy. Bronią Polaków przed germanizacją był ich katolicyzm. W pieśniach nabożnych, śpiewanych podczas obrzędów liturgicznych i pozaliturgicznych, procesji pielgrzymkowych, domowych modlitw, wyrażało się uczucie wiary i przywiązanie do polskości. Pomimo czynionych wysiłków i bohaterskiej postawy ludności warmińskiej z roku na rok ich sytuacja stawała się jednak coraz trudniejsza, a kultywowanie polskości i wychowywanie dzieci w duchu patriotycznym spotykało się z szykanami i prześladowaniami. W takich czasach w rodzinie warmińskiej przyszedł na świat 7 lutego 1877 r. Feliks Nowowiejski – światowej sławy kompozytor, dyrygent, organista, chórmistrz, pedagog.

Sejm RP ogłosił F. Nowowiejskiego patronem roku 2016, podając w uzasadnieniu, że zawsze stał po stronie polskości i polskiej kultury. Moim zamierzeniem badawczym jest przedstawienie obrazu jego rodziny (tzn. domu rodzinnego, jego własnej rodziny i rodziny jednego z jego synów) w wymiarze religijnym, patriotycznym i regionalnym.

ŻYCIE I WYCHOWANIE DZIECI W RODZINIE FRANCISZKA I KATARZYNY NOWOWIEJSKICH

Protoplastą rodu był Wojciech Nowowiejski, który na przełomie XVII i XVIII w. przybył na Warmię z Mazowsza. Osiadł w Barczewie:

(...) i miał syna Jana, urodzonego też w Barczewie (1730), i wnuka również Jana, urodzonego i zmarłego znowu w Barczewie (1779–1845). Ten drugi Jan był ojcem Franciszka (1830–1913), który z kolei dał życie kompozytorowi. Tak więc Nowowiejscy siedzieli tu od kilku wieków. Należeli do zamożnej klasy małomieszczańskiej. Mieli własną kamieniczkę tuż przy kościele (Nowowiejscy 1971, s. 46).

Rodzina i najbliższe środowisko młodego Feliksa były na wskroś polskie, posługiwano się językiem polskim. Już w okresie narzeczeństwa jego ojciec, Franciszek, pisał do przyszłej żony, Katarzyny, listy po polsku, zaś ona posiadała nikłą znajomość języka niemieckiego, która dała o sobie znać w trakcie egzaminu przedślubnego i obowiązku m.in. przetłumaczenia religijnych pozdrowień. Niemieckie pozdrowienie „Es werde Dein Name gelobt” („Niech będzie pochwalone Twoje imię”), przetłumaczyła w następujący sposób: „Nawet konie chwałę Twoje imię” (Nowowiejscy 1971, s. 48).

Ojciec Feliksa był właścicielem pracowni krawieckiej. Poza pracą zawodową działał na rzecz polskości, szyjąc biało-czerwone sztandary i odzież dla powstańców stycz-

niowych, którzy zimą na przełomie 1863 i 1864 r. schronili się na Warmii (Jasiński 1972, s. 237). Poza tym agitował na rzecz polskiej listy do parlamentu w 1893 r., rozdawał ulotki, prowadził na parterze swej kamieniczki bibliotekę Towarzystwa Czytelni Ludowych (Wróblewski 1968, s. 176). Istnieje bardzo duże prawdopodobieństwo, że był również mężem zaufania stronnictwa polskiego, organizatorem wieców oraz agitatorem wyborów, w których kandydatami na posłów do parlamentu pruskiego byli Polacy, a także autorem korespondencji *Z parafii wartemborskiej*, drukowanych przez „Gazetę Olsztyńską” (Wakar 1961). Wychowując się w domu, w którym rodzice kultywowali patriotyczne tradycje, dzieci miały możliwość obserwowania ich działań i podświadomego kształtowania własnej tożsamości narodowej.

Rodzice Feliksa przejawiali zdolności muzyczne – ojciec był członkiem chóru Towarzystwa Cecylińskiego, a matka śpiewała dzieciom pieśni ludowe i deklamowała wiersze. Miała komu, bowiem sprawowała opiekę nad czternaściorgiem dzieci (trojgiem z pierwszego małżeństwa ojca Feliksa i jedenaściorgiem z małżeństwa z Franciszkiem). Uzdolnione muzycznie były także dzieci: Maria (śpiew), Edward (fortepian), Rudolf (gitara, komponowanie utworów) i oczywiście Feliks (uczeń Szkoły Muzycznej w Świętej Lipce, w której rozmowy w języku polskim były niedozwolone) (Obłąk 1960). W czasie wakacji, przysłuchując się śpiewanym przez rodziców melodiom ludowym, Feliks zaczął komponować. Tak powstały *Tańce dziecięce na fortepian*, które składają się z poloneza, walca, menueta, polki, mazura, galopu i krakowiaka. W okresie warmińskim (Barczewo, Święta Lipka), pomimo rodzinnego wychowania w duchu polskości, na skutek akcji germanizacyjnej dzieci Nowowiejskich porozumiewały się ze sobą po niemiecku. „Paradoks: w sprawie swojej polskości” (Boehm 1985, s. 66).

Okres warmiński to także pobyt w Olsztynie, podczas którego F. Nowowiejski pracował jako muzyk w orkiestrze wojskowej, a następnie jako organista w kościele pw. św. Jakuba. Wówczas przyciągały go dwa obozy: środowisko organizujące ruch Polski na Warmii („Gazeta Olsztyńska”) oraz obóz przeciwny, którego usiłowania zmierzały do neutralizacji tego nurtu („Allensteiner Volksblatt”) (Obłąk 1963, s. 74). F. Nowowiejski nie ujawniał wówczas swej tożsamości narodowej, jednak J. Jasiński wskazuje, że „nigdy nie przestał [on] uważać się za Polaka” (Jasiński 2008, s. 18).

RODZINA FELIKSA I ELŻBIETY NOWOWIEJSKICH

W latach 1900–1908 F. Nowowiejski mieszkał w Berlinie, gdzie studiował w Szkole Mistrzów przy Królewskiej Akademii Sztuk Pięknych i w Królewskim Uniwersytecie im. Fryderyka Wilhelma (Boehm 1985, s. 38). Okres berliński to czas krystalizowania się polskiej świadomości narodowej kompozytora, chociaż – jak już wspomniałam – tradycyjne polskie wartości wyniósł z domu rodzinnego. Stało się to za sprawą m.in. bliskich kontaktów z rodakami na uniwersytecie (Ludomir Różycki, Mieczysław Karłowicz), którzy zainspirowali go do dogłębnego poznania historii swojej ojczyzny,

dzięki której zrozumiał politykę germanizacyjną stosowaną wobec narodu polskiego oraz walkę swojego ojca o polskość na Warmii. Pod wpływem Czesława Meissnera, działacza Towarzystwa Czytelni Ludowych, podjął trud nauki języka polskiego na nowo i opanowania jego formy literackiej (Zientara-Malewska 1962, s. 6).

W Berlinie F. Nowowiejski był organistą w kościele dominikanów pw. św. Pawła na Moabicy, prowadził tam także polski chór.

Kompozytor brał wybitny udział w życiu śpiewactwa berlińskiego, a jego utwory cieszyły się tak wielką wśród rodaków popularnością, że nie było koła, które by nie wykonało chociaż jednej z tych pięknych pieśni [...]. Nowowiejski znany był wówczas jako jeden z największych kompozytorów polskich, poważany nie tylko przez polski świat muzyczny, ale i przez obcych (Gołąbek, Kaźmierczak 1971, s. 60–61).

Te i inne okoliczności doprowadziły do przebudzenia się w kompozytorze polskiej świadomości narodowej, przejawiającej się pragnieniem zamieszkania i tworzenia w Polsce, a także obcowania i korzystania z kultury kraju. Jego decyzja wywołała rozdźwięk w rodzinie mieszkającej w Berlinie, tzn. rodziców, których sprowadził do Berlina i finansował, oraz rodzeństwa, któremu pomagał materialnie. Siostra kompozytora, Teresa, uszanowała wybór Feliksa i uznanie Polski za swoją Ojczyznę.

Osiadł najpierw w Krakowie (1909–1914), gdzie został dyrektorem artystycznym Towarzystwa Muzycznego i dyrygentem koncertów symfonicznych. Tu skomponował m.in. oratorium *Quo vadis i Rotę. Quo vadis*, którego fabułę stanowiła powieść Henryka Sienkiewicza. Wykonał je po raz pierwszy (druga wersja) w Amsterdamie w 1909 r. przy udziale 400 śpiewaków i 85 filharmoników. Oratorium odniosło ogromny sukces zarówno w Europie, jak i Stanach Zjednoczonych. Misją życia F. Nowowiejskiego było krzewienie miłości do ojczyzny m.in. poprzez pieśni patriotyczne i dotarcie z nimi do jak najszerzego kręgu odbiorców. Jedną z nich była *Rota* do słów Marii Konopnickiej (1977, s. 205). Oficjalnie wykonano ją w lipcu 1910 r. w Krakowie podczas uroczystości odsłonięcia Pomnika Grunwaldzkiego. W *Przedśłowiu* do historii życia F. Nowowiejskiego Jerzy Młodziejowski napisał: „I pieśń poszła w lata, w naród, w tradycję – stała się nieoficjalnym hymnem Polaków, którzy ziemi własnej nie mieli, a granice Ojczyzny zakreślali biciem swego serca...” (Młodziejowski 1971, s. 7).

W konserwatorium krakowskim F. Nowowiejski poznał swoją przyszłą żonę – Elżbietę Mironow-Mirocką. Była studentką konserwatorium, śpiewała w altach, zaś Feliks przygotowywał tam z chórem szkolnym *Sonety krymskie* Stanisława Moniuszki. Tak o niej pisali jej synowie:

Nasza matka była dzieckiem Krakowa, gdzie rosła od drugiego roku życia. Dzieduszcza Teodor, jak mawialiśmy w domu, obumarł ja jeszcze małą. Efektowna szpada urzędnika skarbowego z Kołomyi zdobi do dziś ścianę naszego saloniku. Po ojcu właśnie Elusia odziedziczyła urodę o typie wschodniosłowiańskim oraz zamiłowanie do muzyki i plastyki. Nasza babcia,

Mania, pochodząca z Ziemi Krakowskiej, z tutejszych rodów Słowińskich i Jasińskich, powróciła po śmierci męża – ze Lwowa w swoje rodzinne strony (Nowowiejscy 1971, s. 70).

Cichy i skromny ślub E. Mironow-Mirockiej i F. Nowowiejskiego odbył się pod koniec marca 1911 r. w Katedrze na Wawelu w Kaplicy Zygmuntowskiej. Kompozytor bardzo kochał żonę, ale stale otaczał go tłum wielbicieli. Były jednak bez szans, bowiem – jak pisali synowie Nowowiejskich – „niewiele mogły swymi czarami wskórać wdzięczące się kusicielki, gdyż tatko pilnowany był dobrze przez groźnego cerbera w osobie naszej dostojnej i słodkiej mamy-Madonny (tak ją nazywali znajomi, bo ubierała się zwykle ciemno i skromniutko czesała)” (Nowowiejscy 1971, s. 15). Mieli pięcioro dzieci; niestety, jedno z nich, córka Wanda, zmarło na dyfteryt w wieku trzech lat. E. Nowowiejska bardzo przyczyniła się do rozwoju i sukcesów artystycznych męża. Przepisywała mu nuty, była doskonałą panią domu i matką. Odegrała również ważną rolę w podtrzymywaniu związków z Warmią.

W Krakowie F. Nowowiejski nie przez wszystkich został zaakceptowany. Krytykowano go za: niemieckie wykształcenie, fałszywą polskość, nadawanie kompozycjom niemieckich tytułów, tworzenie dla niemieckich odbiorców, wahania związane z identyfikowaniem się z polską tożsamością narodową (Jasiński 2008, s. 16). F. Nowowiejskiego bolało to, że „zamiast cieszyć się z tego, że jako Warmiak odzyskałem swoją ojczyznę, to poniekąd mają mi to za złe” (Boehm 1985, s. 57). Te i inne czynniki wpłynęły na decyzję o przeprowadzce rodziny Nowowiejskich do Poznania w 1919 r. Kompozytor pragnął, aby jego rodzina miała dogodne warunki do życia, pracy i nauki, ale przede wszystkim, aby synowie nie wybrali życia na obczyźnie. W Poznaniu komponował oraz był nauczycielem (Konservatorium Poznańskie 1920–1930), dyrygentem (Miejska Orkiestra Symfoniczna) i wirtuozem gry organowej.

Życie rodzinne Nowowiejskich w Poznaniu (1919–1939, 1945–1946) toczyło się w tzw. Willi wśród róż oraz w gospodarstwie rolnym w Piątkowie. Cechami F. Nowowiejskiego były pracowitość i odpowiedzialność. Komponował w godzinach porannych, między 9 a 12, przywołując przysłowie: „Ranne godziny mają złoto w buzi” (Nowowiejscy 1971, s. 213). Tworzył spontanicznie – rzucał pomysły na papier, a później je doskonalił. Zdaniem synów cechował go rys naiwnej, patriarchalnej dobroci. Był uczciwy aż do przesady, bardzo emocjonalny. Uczucia (płacz, radość) okazywał, ku wielkiemu strapieniu synów, w miejscach publicznych, zwłaszcza w teatrze czy kinie. Wspólnotowość rodziny F. Nowowiejskiego kształtowała się nie tylko poprzez pracę, ale też w toku rodzinnych cowieczornych kolacji i obchodzonych uroczystości świąt. Podczas kolacji, kiedy spożywali różne, ulubione przez mistrza, potrawy (zupę piwną z rybą, bułeciki w wydrążonej kalarepie, karpia po żydowsku, ruskie gołąbki opiekane, rydze smażone, wieprzowinę duszoną ze sliwkami, kaczkę nadziewaną jabłkami itd.), rozmawiali o sprawach ważnych, czytali, omawiali projekty wyjazdów zagranicznych, planowali wspólne wakacje na wsi wielkopolskiej, nad Bałtykiem, na Pomorzu. Rodzina Nowowiejskich uwielbiała święta Bożego Narodzenia, z charakterystyczną dla

nich mistyką gwiazdkową, z głębokim przekonaniem, że przynoszą pokój i dobroć. W Wigilię kompozytor wypatrywał pierwszej gwiazdki, jak go nauczyła na Warmii matka, składał życzenia, dzielił się opłatkiem i improwizował na temat kolęd, z których powstały *Arie gwiazdkowe* i dwa zeszyty kolęd.

W wychowaniu naszej czwórki rodzicom pomagała babcia, Maria Mironow-Mirocka, z matki strony. W miesiącach jesiennych prowadziła dom, zastępując Madonnę, która kierowała letniskiem w Piątkowie pod Poznaniem. (...) Od najwcześniejszego dzieciństwa widzę „babełę” wstającą bardzo wcześnie i drepczącą po całym mieszkaniu w podniszczonych pantoflach. Już o wpół do siódmej budziła swe wnuki. Zrządziła przy tym cicho: „Wyłaźcie z łóżek, batiary, bo naprawdę czas. Spóźnicie się dzisiaj do szkoły. Ja wam to mówię po raz ostatni”. (...) „Nie harnaście się tak głośno – upominała nareszcie wstających – bo obudzicie ojca. Tak późno wrócił wczoraj z koncertu!” (Nowowiejscy 1971, s. 16–17).

Synowie, ku swojemu strapieniu, nosili długie włosy do 15. roku życia, wzorem matejkowskiego pazia. „Ale nieodwołalnych wyroków Madonny nawet tato nie miał prawa uchylać. Zresztą i on musiał także nosić artystyczną fryzurę, bo małżonka aktualną modą pogardzała. Lubiła malowniczość i romantyczną fantazję (kiedyś ładnie rysowała)” (Nowowiejscy 1971, s. 27).

O miłości ojca do synów niech świadczy najbardziej odległe wspomnienie jednego z nich sięgające powrotu w czasie burzy z wizyty u Marii Zamojskiej w Kórniku:

Doskonale utrwaliła mi się w pamięci twarz tego 44-letniego mężczyzny, raczej owalna niż pociągła, duży orli nos, różowa cera, długawe, jeszcze wówczas ciemne włosy i przedobre, szarzielone oczy patrzące przenikliwie, jakby chciał na wylot przewiercić rozmówcę. W tamtej chwili i one rzucały błyskawice, szukając ratunku – na niebie i ziemi – dla żony i skulonego pod płaszczem synka (Nowowiejscy 1971, s. 14).

Takich przykładów, troski, opieki i miłości do dzieci można mnożyć bez liku. Ponadto rodzice dbali o edukację muzyczną swoich synów. To matka udzielała im pierwszych lekcji, ponieważ ojciec:

(...) nie miał ochoty ani cierpliwości, aby uczyć swe pociechy. Lecz niekiedy zaglądał na chwilę, gdy ćwiczyłem, korygując rytm lub frazowanie. (...) Za to mocno uważał, by chłopcom nie przeszkadzano w odrabianiu lekcji szkolnych lub ćwiczeniach muzycznych. Dodam, że starszy brat uczył się na skrzypcach, które piłował zapamiętałe (Nowowiejscy 1971, s. 19).

Stałym comiesięcznym rytuałem, oczekiwanym przez całą rodzinę (rodziców, synów, teściową), były wizyty w operze (m.in. na *Aidzie*, *Cyruliku sewilskim*, *Fauście*). F. Nowowiejski chciał, aby synowie wsiąknęli w kulturę, która daje niezależność i wolność. „Dlatego marzył dla synów o zawodach artystycznych. »Nie wolno wam

przylepiać znaczków na pocztce», mawiał z przesadną komicznością. Nie znosił bezdusznego urzędolenia i tylko poprawnej przeciętności. Przymusu ani władzy nad sobą nie uznawał” (Nowowiejscy 1971, s. 209). Synowie spełnili pragnienie ojca: Feliks Maria, najstarszy, został malarzem marynistą i poetą, Kazimierz – pianistą, Adam – kierownikiem laboratorium gleboznawczego, zaś Janek, najmłodszy, grał na fortepianie, klawesynie i organach.

F. Nowowiejski przez całe życie nosił w sercu Warmię, którą poznał w dzieciństwie, w wojsku na manewrach oraz podczas wizyt rodzinnych w okresie dojrzałym. Nic zatem dziwnego, że kiedy pojawiła się nadzieja na ponowne przynależenie Warmii do państwa polskiego, włączył się w te działania. Pozostając w kontakcie z Warmińskim Komitetem Plebiscytowym (sierpień 1919 r.), prowadził akcję na rzecz przyłączenia południowych terenów Warmii i Mazur do Polski. Polegała ona na organizowaniu koncertów plebiscytowych, o treści patriotycznej, w Polsce centralnej oraz na terenie Warmii, Mazur i Powiśla. „I tu nie chodziło już tylko o jego grę, ale o to, że grał rodzony Warmiak, znany nie tylko w swoim kraju, ale prawie na całym świecie” (Śliwa 1967, s. 146).

Bohater niniejszego artykułu konsekwentnie rozwijał swoją twórczość patriotyczną. Skomponował takie hymny regionalne, jak: *Marsylianka Wielkopolska*, *Hymn do Bałtyku*, *Hymn Górnoląski*, *Hymn Pomorski* czy *Hymn Warmiński*. Odzwierciedlały one patriotyczne myślenie kompozytora przez pryzmat rodzimej ziemi, wartości lokalnych i rodzinnych. Na początku lat 20. i 30. F. Nowowiejski poświęcił wiele czasu muzyce ludowej, opracowując ją dla celów koncertowych. Zebrawszy większą liczbę pieśni jednego regionu, kompozytor wydał je drukiem. Były to *Śpiewnik górnośląski* (1923), *Warmińskie pieśni ludowe* (1934) oraz *25 polskich pieśni ludowych z Warmii* (1935).

Jak już wcześniej wspomniałam, dla F. Nowowiejskiego Bóg i Ojczyzna to jednia:

Głęboko zakorzenioną w sercu tradycję, którą sam współtworzył jako człowiek żarliwej wiary, katolik zaangażowany w sprawy narodowo-religijne, odzwierciedla jego muzyka, związana z uroczystościami i świątami liturgicznymi, inspirowana określonym podmiotem lub przedmiotem kultu religijnego oraz skomponowana na różne okoliczności. Najliczniejszą grupę utworów religijnych, które należy powiązać z narodową tradycją polską, stanowią kolędy i pastorałki (Dulisz 2010, s. 165).

Za twórczość muzyczną o tematyce religijnej F. Nowowiejski otrzymał od papieża Piusa XI godność szambelana papieskiego.

Po wybuchu II wojny światowej F. Nowowiejski z rodziną musiał opuścić Poznań. Znalazł schronienie w Krakowie. Był m.in. organistą w kościele na Dębinkach, gdzie poznał kleryka Karola Wojtyłę. Nienawidził okrucieństwa i przemocy, a nade wszystko wojny. W tym trudnym okresie, w obliczu przemocy, lęku, głodu i ciężkiej choroby, napisał *Symfonię pokoju*, do której „syn-muzyk zebrał materiał, sporządził libretto i gotowy podkład wręczył ojcu. Po kilku miesiącach intensywnej pracy powstała IV symfonia

– Kantata (opus 58) na orkiestrę, chór mieszany, recytatora i tercet solistów; słowa św. Franciszka z Asyżu w parafrazie Jana Kasprowicza” (Nowowiejscy 1971, s. 233).

Po zakończeniu wojny, w sierpniu 1945 r. rodzina Nowowiejskich wróciła do poznańskiego domu. Na ten adres przyszedł, ku wielkiej radości kompozytora, pierwszy list z wolnej Warmii ze znaczkiem „Poczta Polska” i stemplem „Olsztyn”. Nie cieszył się jednak długo możliwością życia w wolnej Polsce, ponieważ zmarł 18 stycznia 1946 r.

Pochód żałobny szedł kilka godzin – orkiestry jedna za drugą, organizacje, chóry, sztandary, wieńce, tłumy, liczne delegacje z zewnątrz; szamotulanie w strojach ludowych. Kondukt otwierał biały orszak duchowieństwa. Za karawanem rodzina i przedstawiciele władz. (...) Lud śpiewa „Rotę” na Starym Rynku, zamienioną w ruinę wojenną. Orszak zatrzymuje się dopiero na wzgórzu, przed „poznańską Skalką” – starym kościołem Św. Wojciecha. Tu spocznie Nowowiejski. Obok Józefa Wybickiego, autora hymnu narodowego (Nowowiejscy 1971, s. 250).

RODZINA JANA I NINY NOWOWIEJSKICH

Po śmierci F. Nowowiejskiego salon w „Willi wśród róż” nie został zamknięty. Żona kompozytora, Elżbieta, prowadziła go z synami aż do śmierci w 1975 r. W tym czasie organizowano koncerty, zapraszano innych artystów (zwłaszcza młodych) i gości. Później opiekę nad domem i salonem sprawował Jan Nowowiejski z żoną Niną i dziećmi.

J. Nowowiejski nauczał muzyki oraz koncertował jako pianista i organista. Grał utwory swego ojca, a także ulubionych mistrzów: Mozarta i Beethovena, w kraju i za granicą (Salzburg, Sztokholm, Berlin, Monachium, Budapeszt). Koncertował również na Białorusi i we Francji. Znał język francuski, niemiecki, angielski, rosyjski i węgierski. Tak jak ojciec i dziadek cenił wartości chrześcijańskie, patriotyzm, kulturę ludową. Po latach Jan Paweł II powiedział J. Nowowiejskiemu: „Pan jest bardzo podobny do ojca” (Drajewski 2015).

W 1970 r. J. Nowowiejski poślubił Janinę „Ninę”, która była z wykształcenia prawnikiem. Była oddana sprawie popularyzowania dorobku F. Nowowiejskiego. Czyniła to, kierując Towarzystwem im. Feliksa Nowowiejskiego w Poznaniu jako wiceprezes (1996–2000), a następnie prezes (2000–2011). Towarzystwo im. Feliksa Nowowiejskiego powstało w Poznaniu w 1996 r., aby kultywować pamięć i twórczość F. Nowowiejskiego – wielkiego poznańskiego kompozytora, dyrygenta i organisty-wirtuoza, a także popularyzować muzykę organową i promować młodych artystów-muzyków, zwłaszcza organistów (Towarzystwo im. Feliksa Nowowiejskiego 2018). Przez 33 lata wraz z mężem N. Nowowiejska walczyła o reaktywowanie Salonu Nowowiejskiego. Od 7 lutego 2008 r. Towarzystwo prowadzi Salon Muzyczny – Muzeum Feliksa Nowowiejskiego w domu kompozytora, w którym (oprócz działalności muzealnej) odbywają się cykle koncertowe oraz projekty edukacyjne przy wsparciu finansowym władz Miasta Poznania oraz Urzędu Marszałkowskiego Województwa Wielkopolskiego.

N. Nowowiejska, tak jak kiedyś E. Nowowiejska, podkreślała swoje przywiązanie do Warmii, a w szczególności do Barczewa, gdzie urodził się wielki polski kompozytor.

Ukochałam tę ziemię z mężem. Przyjeżdżamy tu z wielką przyjemnością od wielu lat – mówiła Nina Nowowiejska w wywiadzie udzielonym rok temu redakcji „Przeglądu Warmińskiego”. – Cieszę się, że udało się rozruszać Barczewo, które powoli zaczyna być znane z tego, że jest miastem Nowowiejskiego, a nie z tego, że jest tam więzienie. Kochamy całą Warmię, którą zawsze przejeżdżamy wzdłuż i wszerz. Namawiamy tych, którzy jeżdżą na wakacje do Egiptu i Tunezji, do odwiedzania wspaniałej Warmii, która oferuje mnóstwo atrakcji. Niedawno z Warmii wróciła nasza znajoma, pracownica muzeum, i dziękowała nam, że ją tam wysłaliśmy. Jesteśmy ambasadorami warmińskiej ziemi (J.N. 2011).

Co roku w Barczewie J. i N. Nowowiejscy obowiązkowo uczestniczyli w Międzynarodowym Festiwalu Muzyki Chóralnej im. Feliksa Nowowiejskiego. Za działalność na rzecz Nowowiejskiego i Warmii Starostwo Powiatowe w Olsztynie uhonorowało ich statuetkami Królowy Warmińskiej Łyny.

J. i N. Nowowiejscy mieli dwoje dzieci: syna Aleksandra – geografa, i córkę Bognę – pianistkę, organistkę i klawesynistkę, która przejęła rodzinne zdolności muzyczne i jest trzecim pokoleniem muzyków w tej rodzinie (Jowsa 2017). Bogna odziedziczyła imię po bohaterce opery dziadka *Legenda Bałtyku*. To oni opiekują się muzeum, które mieści się na parterze „Willi wśród róż”. Życie rodzinne jest podporządkowane funkcjom muzealnym, koncertowym i warsztatowym. B. Nowowiejska wychowała się w kulcie dziadka, czuje z nim związek, gdy gra jego utwory, na jego instrumencie. Są jej bliskie nie tylko przez więzy krwi, ale też przez wartości patriotyczne, religijne i ludowe.

PODSUMOWANIE

Feliks Nowowiejski i jego rodzina żyli w czasach interesujących, ale trudnych. Na ich oczach rozegrały się dwie wojny światowe, doszło do odzyskania niepodległości przez Polskę, został przegrany plebiscyt na Warmii, Mazurach i Powiślu. Kompozytor wychował się w rodzinie, w której katolicyzm i polskość stawiano na pierwszym miejscu. Wychowania patriotycznego i religijnego, jakie otrzymał od swoich rodziców, nie zniweczyła bezkompromisowa akcja germanizacyjna. Opowiedzenie się za polskością spotkało się ze zdecydowanym sprzeciwem zarówno ze strony niemieckich, jak i polskich muzyków. Taka postawa wymagała siły i determinacji, ale też stała się impulsem wyznaczającym kierunek twórczości w duchu patriotycznym, religijnym i ludowym. Wartości, które F. Nowowiejski wyniósł z domu rodzinnego oraz doświadczenia wynikające z odrzucenia, miłość do Ojczyzny i do własnej kultury – to wszystko przekazał swoim synom.

F. Nowowiejski wniósł poważny wkład w dzieło wychowania społeczeństwa poprzez skomponowane utwory, które oparł na ludowości (*Malowanki ludowe*), krajo-
brazie i kulturze poszczególnych regionów (*Śpiewnik górnośląski*, *Warmińskie pieśni ludowe*), patriotycznych i religijnych aspektach i związku z literaturą i jej największymi
klasykami (Adam Mickiewicz i Henryk Sienkiewicz), rozpoznawalnych w oratoriach
(*Quo vadis*, *Znalezienie św. Krzyża*) i hymnach (*Rota*, *Hymn do Bałtyku*). Jego utwory
były i są grane nie tylko w filharmoniach, nadal wykonują je chóry szkolne i zespoły
amatorskiego ruchu śpiewaczego. Dorobek wielkiego kompozytora stanowi zatem
dziedzictwo zarówno rodziny Nowowiejskich, jak i narodu polskiego.

BIBLIOGRAFIA

- Boehm J. (1985), *Feliks Nowowiejski. Artysta i wychowawca*. Olsztyn: Ośrodek Badań Naukowych im. Wojciecha Kętrzyńskiego.
- Drajewski S. (2015), *Feliks Nowowiejski właśnie przed chwilą wyszedł z domu na spacer*, <https://gloswielkopolski.pl/feliks-nowowiejski-wlasnie-przed-chwila-wyszedl-z-domu-na-spacer/ar/3914861> (dostęp: 10.03.2018).
- Dulisz I. (2010), *Topos w pieśniach Feliksa Nowowiejskiego*. W: J. Chłosta, J. Jasiński, Z. Rondomańska (red.), *Grunwald „Rota” Nowowiejski*. Olsztyn: Wydawnictwo Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego.
- Gołąbek A., Kaźmierczak J. (1971), *Polacy w Berlinie – przyczynek do historii wychodźstwa*. W: F.M. i K. Nowowiejscy, *Dookoła kompozytora. Wspomnienia o ojcu*. Poznań: Wydawnictwo Poznańskie.
- Jasiński J. (1972), *Warmia wobec powstania styczniowego*. Roczniki Humanistyczne. Historia 20(2).
- Jasiński J. (2008), *Przyczynek do środowiska Feliksa Nowowiejskiego w Świętej Lipce i sprawa początków jego tożsamości narodowej*. W: K.D. Szatrawski (red.), *Patriotyczne i religijne źródła twórczości Feliksa Nowowiejskiego*. Barczewo: Stowarzyszenie Inicjatyw Obywatelskich.
- J.N. (2011), *Zmarła Nina Nowowiejska – ambasadorka Warmii*, www.olsztyn24.com/news/14221-zmarla-nina-nowowiejska---ambasadorka-warmii.html (dostęp: 10.03.2018).
- Jowsa A. (2017), *Nowowiejska-Bielawska: Na widok Feliksa Nowowiejskiego maszyniści zatrzymywali tramwaje*, <https://culture.pl/pl/artykul/novowiejska-bielawska-na-widok-feliksa-nowowiejskiego-maszynisci-zatrzymywali-tramwaje-wywiad> (dostęp: 10.03.2018).
- Konopnicka M. (1977), *Poezje*. Warszawa: Czytelnik.
- Młodziejowski J. (1971), *Przedślowie*. W: F.M. i K. Nowowiejscy, *Dookoła kompozytora. Wspomnienia o ojcu*. Poznań: Wydawnictwo Poznańskie.
- Nowowiejscy F.M. i K. (1971), *Dookoła kompozytora. Wspomnienia o ojcu*. Poznań: Wydawnictwo Poznańskie.
- Obłąk J. (1960), *Szkoła Muzyczna w Świętej Lipce*. Komunikaty Mazursko-Warmińskie 3.
- Obłąk J. (1963), *Sprawa polska ludności katolickiej na terenie diecezji warmińskiej w latach 1870–1914*. Nasza Przyszłość 18.
- Śliwa A. (1967), *Spacerki po Olsztynie*. Warszawa: Wydawnictwo Pojezierze.
- Towarzystwo im. Feliksa Nowowiejskiego, www.towarzystwo.nowowiejski.pl (dostęp: 10.03.2018).

- Wakar A. (1961), *Książka polska na Warmii w końcu XIX wieku*. Warmia i Mazury 5.
- Wróblewski J. (1968), *Biblioteki polskie na Warmii, Mazurach i Powiślu w latach 1881–1939*. Olsztyn: Wydawnictwo Pojezierze.
- Zientara-Malewska M. (1962), *Moje wspomnienia o Feliksie Nowowiejskim*. W: J. Boehm (red.), *XV-lecie Państwowej Orkiestry Symfonicznej im. Feliksa Nowowiejskiego w Olsztynie*. Olsztyn: Wydział Kultury Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej.

SUMMARY

The Sejm of the Polish Republic pronounced Feliks Nowowiejski to be a patron of the year 2016. In the justification statement, the Polish parliament stated that 'this artist always stood on the side of the Polish nationality and Polish culture'. My research objective is to present a portrait of F. Nowowiejski's family and to demonstrate its importance in the development of an individual and a society in the contemporary world.

For F. Nowowiejski, family – next to his homeland and music – had the highest value. He came from a very large family (he was one of 14 siblings), and himself had four sons and a daughter. The composer's family lived in Warmia and was subject to Germanisation efforts, aiming at the annihilation of Poland and Polish culture. Despite the persecutions, the Nowowiejski family did not renounce their identity and brought up their children in the atmosphere of Polish patriotism. The identity of Polish Warmians rested on two pillars: Polish nationality and Catholic religion, which were strengthened in response to the anti-Catholic and anti-Polish policy of Bismarck. F. Nowowiejski witnessed Poland's regained independence in 1918 and in 1945; and he also participated in the plebiscite in Warmia and Masuria in 1920. Poland lost the plebiscite and Polish residents of Warmia had to renounce the hope of having their land incorporated into the Polish state. These events certainly shaped the Polish identity of F. Nowowiejski.

Keywords: Feliks Nowowiejski; family; patriotism; folk culture